

Chłopcy Kontra Basia , O Wielkiej

Jechał żołnierza koniku
I nic nie było mu straszne
A mijał góry, lasy
I doliny, i kotliny, i przepaście
Nic nie było mu straszne
I nic przeszkoda mu nie było
Nagle konik się zatrzymał
A serce mocniej zabiło
Serce mocniej zabiło

Coś białego i w sukience
O, najmocniejszy Boże
Dziewczę, oj precudne
Ale wielkie jak morze
Wielkie jak 7 gór
Jako rzeka w dolinie
Lecz nie lękam się jej wcale
Zaraz to dziewczę ominę
Zaraz to dziewczę ominę

Bo mijałem już wszak wiele
Przez calušką swą drogę
Góry, lasy, łądy, morza
To dziewczę też minąć mogę
To dziewczę też minąć mogę
Choć jak drzewo jest wielka
Choć jej ręce mnie chwytają
Choć jej warkocz mnie spętał

I nic z tego
Nic z tego
Nic z mojego mijania
Bo gdziekolwiek się obrócę
Ona świat mi zasłania

Jak sprawiłeś, o ma wielka
Ze dla ciebie chcę skonać
Jak sprawiłaś to, że nagle mieścisz mi się w ramionach?
mieścisz mi się w ramionach